

Sankcje wobec Rosji: mglista przyszłość projektów LNG

Szymon Kardaś

Zgodnie z doniesieniami medialnymi (Politico) prawdopodobnie w przyszłym tygodniu UE przyjmie szósty pakiet sankcji przeciwko Rosji. Może on obejmować m.in. restrykcje dotyczące ropy, odłączenie kolejnych banków od systemu SWIFT oraz ograniczenie działalności kolejnych mediów. Według agencji Bloomberg w odniesieniu do sektora naftowego rozważa się różne warianty sankcji: embargo na import ropy, ustanowienie pułapu cenowego na nią czy wdrożenie mechanizmu mającego na celu utrzymanie wielkości wpływów, jakie Rosja uzyskuje z eksportu tego surowca.

Szef unijnej dyplomacji Josep Borrell oświadczył zarazem, że część państw członkowskich sprzeciwia się embargu na import rosyjskiej ropy. Według dziennika „Le Figaro” stanowisko takie zajmują Austria, Niemcy i Węgry. Z kolei wśród orędowników nałożenia takiego zakazu znajdują się Francja i Polska.

Kilka krajów członkowskich UE jednoznacznie występuje również przeciwko wprowadzaniu embarga na dostawy rosyjskiego gazu. Prezydent Francji Emmanuel Macron oświadczył w wywiadzie dla „Ouest-France”, że rezygnacja z zakupów surowca z Rosji oznaczałaby dla Europy poważne problemy w kolejnym okresie zimowym. Z kolei kanclerz Niemiec Olaf Scholz stwierdził w wywiadzie dla magazynu „Spiegel”, że wdrożenie tego ograniczenia jest niedopuszczalne i nie doprowadziłoby do wstrzymania działań wojennych na Ukrainie, lecz wywołałoby poważne konsekwencje dla Niemiec i całego Starego Kontynentu. Oświadczył też, że w tym przypadku nie chodzi o zarabianie pieniędzy, ale o chęć uniknięcia dramatycznego kryzysu ekonomicznego oraz utraty milionów miejsc pracy i fabryk, które mogłyby się ponownie nie otworzyć. Austriacki minister finansów Magnus Brunner oznajmił natomiast, że Wiedeń nie zamierza wprowadzać embarga na rosyjski gaz, gdyż Austria jest od niego zbyt uzależniona. Dodał, że zakaz mocniej niż w Rosję uderzy w gospodarkę kraju nakładającego to ograniczenie.

Do grona krajów zapowiadających rezygnację z zakupów rosyjskich surowców energetycznych dołączyła Holandia. Tamtejszy minister ds. klimatu i energetyki Rob Jetten oświadczył w wywiadzie dla „Algemeen Dagblad”, że Amsterdam zamierza całkowicie zaprzestać importu gazu, ropy i węgla z Rosji przed końcem 2022 r.

22 kwietnia media informowały, że dzień wcześniej Komisja Europejska skierowała do państw członkowskich UE pismo zawierające wytyczne dotyczące mechanizmów rozliczeniowych w dostawach za rosyjski gaz (treści dokumentu, który nie jest prawnie wiążący, nie upubliczniono). Z doniesień wynika, że KE uznała, iż nowe rosyjskie wymagania dotyczące płatności za gaz w rublach wydają się nie naruszać wprost prawa europejskiego, w szczególności przyjętych sankcji, lecz jednocześnie podkreśliła, iż firmy importujące

surowiec powinny rozliczać się w walutach wynikających z kontraktu i domagać się, by po ich zdeponowaniu na właściwym koncie rosyjski kontrahent uznawał płatność za dokonaną.

21 kwietnia Novatek, największy po Gazpromie producent gazu w Rosji, powiadomił, że ze względu na „bezprecedensowe nowe wyzwania” pracuje nad korektą terminów realizacji i innych parametrów projektu „Arktyczny LNG 2”. Inwestycja przewiduje budowę największego jak dotąd zakładu skraplania gazu w Rosji – jego łączna moc produkcyjna ma wynieść 19,8 mln ton. Poza Novatekiem w projekcie biorą udział: francuski koncern TotalEnergies (10%), chińskie spółki CNPC i CNOOC (po 10%) i japońskie konsorcjum składające się z firm Mitsui i JOGMEC (10%), a sumaryczna wartość inwestycji ma wynosić ok. 21,3 mld dolarów. Według informacji podawanych przez spółkę pierwsza linia jest gotowa w 85%, a cały projekt – w 65%. 21 kwietnia wiceminister energetyki Rosji Paweł Sorokin oświadczył, że rząd jest gotów rozważyć udzielenie Novatekowi wsparcia umożliwiającego terminowe uruchomienie zakładu skraplania gazu budowanego w ramach projektu (pierwotnie planowane na przełom 2023 i 2024 r.).

22 kwietnia Federalna Agencja ds. Transportu Morskiego i Rzeczno-poinformowała o tymczasowym wstrzymaniu publikowania statystyk dotyczących przepływów towarowych w rosyjskich portach morskich.

Komitet ds. rynku finansowego Dumy Państwowej (izba niższa parlamentu) poparł przyjęcie w pierwszym czytaniu projektu ustawy o zewnętrznym zarządzaniu w firmach, których udziałowcami są podmioty zagraniczne ogłaszające zamiar wycofania się z działalności w Rosji.

22 kwietnia rosyjskie indeksy giełdowe odnotowały spadki. Indeks rublowy moskiewskiej giełdy IMOEX zmniejszył się o 1,7%, do 2232,2 pkt, a dolarowy RTS – o 3,5%, do 928,3 pkt. Rosyjska waluta nieznacznie straciła na wartości – na koniec dnia za dolara trzeba było zapłacić 75,5 rubla (poprzedniego dnia – 74,8). Niewielkie spadki odnotowały też ceny ropy naftowej – za baryłkę surowca marki Brent na koniec dnia trzeba było zapłacić 106,5 dolara. Znacząco zmieniały się natomiast ceny gazu – w ciągu dnia na holenderskim hubie TTF wahały się one od 1044 do 1173 dolarów za 1 tys. m³. Ostatecznie na koniec sesji cena gazu ziemnego w kontraktach na maj spadła do 1063 dolarów za 1 tys. m³, czyli o ok. 5% w stosunku do ceny zamknięcia z dnia poprzedniego.

Komentarz

- Oświadczenie Novateku na temat możliwych zmian terminów uruchomienia zakładu skraplania gazu stawianego w ramach projektu „Arktyczny LNG 2” potwierdza skuteczność sankcji nałożonych na Rosję. Szczególne znaczenie miał w tym kontekście piąty, ostatni dotąd pakiet unijnych restrykcji, który wprowadził m.in. ograniczenia w zakresie eksportu technologii wykorzystywanych przy realizacji rosyjskich przedsięwzięć energetycznych. Firmy wdrażające w tym kraju projekty LNG dużej skali (o mocy produkcyjnej powyżej 2 mln ton rocznie) są całkowicie uzależnione od importu technologicznego z zagranicy. We wszystkich działających obecnie w Rosji terminalach tego typu wykorzystuje się technologie zachodnich firm: amerykańskiej APCI, niemieckiej Linde, brytyjsko-holenderskiego Shella, francuskiej Air Liquide. Choć Rosja opracowała własną technologię „Arkticzeskij kaskad”, którą wykorzystano przy czwartej linii produkcyjnej projektu „Jamał LNG”, to z doniesień branżowych wynika, że jej jakość

okazała się bardzo niska i wiele wskazuje na to, że nie będzie ona stosowana w podobnych przedsięwzięciach. Choć wprowadzone restrykcje wpłyną co najwyżej na opóźnienie ukończenia pierwszej linii produkcyjnej „Arktycznego LNG 2”, to mogą znacząco odsunąć w czasie lub nawet uniemożliwić budowę dwóch pozostałych. Zgodnie z doniesieniami dziennika „Kommiersant” druga linia jest gotowa w 40%, a prace w ramach trzeciej jeszcze się nie zaczęły.

- W horyzoncie długofalowym zarówno sankcje technologiczne, jak i wycofywanie się z Rosji zagranicznych koncernów (Shell, ExxonMobil) mogą znacząco utrudnić lub nawet uniemożliwić realizację ambitnych planów dotyczących LNG. Przyjęty w 2021 r. *Długoterminowy program rozwoju produkcji gazu skroplonego w Federacji Rosyjskiej* przewidywał wytwarzanie w 2035 r. od 80 do 140 mln ton gazu skroplonego. Kraj zamierzał zwiększyć swój udział w globalnym rynku LNG do kilkunastu lub nawet 20–30%. Wzrost mocy produkcyjnych miały zapewnić przede wszystkim projekty Novateku. Poza „Arktycznym LNG 2” koncern planował w najbliższej dekadzie postawić w Rosji kilka innych zakładów skraplania gazu: „Arktyczny LNG 1” i „Arktyczny LNG 3” (każdy o mocy 19,8 mln ton) oraz „Obiski LNG” – zakład przetwórstwa gazu przewidujący także wytwarzanie gazu skroplonego (moc produkcyjna: 5–6 mln ton). Gazprom zakładał uruchomienie produkcji LNG w planowanym zakładzie przetwórstwa gazu w Ust-Ludze oraz budowę trzeciej linii produkcyjnej projektu „Sachalin 2”, gdzie partnerował mu m.in. wycofujący się z Rosji Shell. Duże przedsięwzięcia LNG zamierzała także realizować jakucka firma JaTEK (zakład o mocy 17,7 mln ton) oraz Rosnieft’ („Dalekowschodni LNG” o mocy produkcyjnej ok. 6 mln ton). To ostatnie miało powstać we współpracy z koncernem ExxonMobil (zapowiedział wycofanie się z kraju do 24 czerwca br.).
- Przyjęte przez Komisję Europejską wytyczne trudno ocenić jednoznacznie. Po pierwsze ich dokładna treść nie jest znana, gdyż organ nie opublikował oficjalnego komunikatu w tej kwestii. Po drugie uznanie, że realizacja płatności za gaz według nowych warunków nie musi oznaczać naruszania reżimu sankcyjnego, przerzuca de facto podjęcie ostatecznej decyzji w sprawie rozliczania dostaw na państwa członkowskie i importerów. Nie można przy tym wykluczyć, że Bruksela sugeruje jednocześnie wypracowanie swego rodzaju kompromisu w tej kwestii między Moskwą a odbiorcami europejskimi. Z jednej strony wskazanie, by kupujący gaz, rozliczając dostawy, przelewali należności w walucie wynikającej z kontraktu, oznacza milczącą akceptację dla części wymogów wynikających z dekretu podpisanego przez Władimira Putina – dokument zakłada, że importerzy powinni przekazywać środki w pierwszej kolejności w walutach obcych, na specjalne konta walutowe w Gazprombanku. Z drugiej zaś strony sugerowanie, by importerzy domagali się od Moskwy akceptacji, że płatność uznaje się za dokonaną z chwilą zaksięgowania na koncie walutowym, to próba wskazania pola do ustępstw po stronie Rosji – zgodnie z dekretem płatność uznaje się za dokonaną dopiero wówczas, gdy środki walutowe zostaną zamienione na ruble i zaksięgowane na specjalnym koncie rublowym importera, założonym uprzednio w Gazprombanku. Po trzecie wreszcie, nie wiadomo, jak wytyczne Komisji mają się do treści listów wysyłanych przez Gazprom do kontrahentów po wejściu w życie dekretu. Zawierały one wyjaśnienia dotyczące stosowania nowych zasad rozliczeniowych przyjętych przez Rosję, lecz ich treść również nie jest znana, gdyż stanowi tajemnicę handlową.